

::R5578 : strona 345::

ZMARTWYCHWSTAŁY CHRYSZTUS

— 6 GRUDNIA — MAR. 16:1-8; MAT. 28:11-15 —

„Cóż szukacie żyjącego między umarłymi? Nie maszci Go tu, ale wstał” - Łuk. 24:5,6

Zmartwychwstanie jest zdumiewającą ofertą. Urzeczywistnienie tego będzie największą manifestacją Boskiej potęgi, nie tylko dla ludzi, ale i dla Aniołów. Wskreszenia córki Jaira, syna wdowy z Naim i przyjaciela Jezusa, Łazarza, nie były nigdzie nazwane zmartwychwstaniem. Były to tylko wskreszenia, czyli wzbudzenia, z których to ostatnie (w wypadku Łazarza) było najbardziej zdumiewające, ponieważ Łazarz był już cztery dni w grobie i jego ciało zaczęło się już rozkładać.

Zmartwychwstanie obiecane w Biblii będzie ponownym przywróceniem osobowości i świadomości tych tysięcy milionów ludzi, którzy już zmarli, zmienili się proch, mocą Boskiego wyroku: „Umierając umrzesz” - „Boś proch i w proch się obrócisz”. Nie byłoby zmartwychwstania - nie byłoby sposobu ucieczki z pod tego wyroku Bożego - gdyby nie Boskie zarządzenie; mianowicie, że Jezus zajął miejsce pierwszego grzesznika Adama. Wykupienie Adama z pod wyroku śmierci, oznaczało wykupienie wszystkich, którzy w Adamie umarli. To też czytamy, że Chrystus umarł, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga” - 1 Piotra 3:18.

Były rozsiewane fałszywe pojęcia o zmartwychwstaniu; mianowicie, że tylko ciała powstaną, że Bóg ze wszystkich czterech stron świata pozbiera wszelkie szczątki prochu, które stanowiły ludzkie ciała i w ten sposób przywróci rodzaj ludzki do egzystencji, z tych samych cząstek materii, z której składał się kiedyś. Nedorzeczność takiego poglądu staje się nam widoczna, gdy zauważymy,

::R5578 : strona 346::

że ciała zmarłych zostają w pewnej mierze wchłonięte przez rośliny, a tym sposobem dostają się później do organizmów zwierząt lub ludzi. Przykład tego jest dobrze opisany w pewnej opowieści o jabłoni, której korzenie przedostały się do trumny pogrzebanego tam człowieka, i gałęzie tego drzewa przybrały kształt ludzkiego ciała. Jabłka z tej jabłoni były jedzone przez różnych ludzi, a także przez trzodę chlewną, która znowu była rozestana do różnych części kraju.

Opowieść ta dobrze ilustruje niedorzeczność takiego niewłaściwego zrozumienia nauk biblijnych. Całą trudnością jest to, że pomija się tu fakt, że według świadectwa Pisma Świętego, tym co umiera jest dusza. „Dusza, która grzeszy to umrze” (Ezech. 18:4,20). Uczni mówią nam, że nasze ciała zmieniają i odnawiają się, co siedem lat. Zatem to ciało, w którym Adam zgrzeszył, przeminęło – a oprócz tego jeszcze wiele innych ciał podczas tych dziewięćset i trzydziestu lat jego doświadczeń na ziemi. Lecz jego dusza, jego osobowość, on sam, umarł tylko raz, mając dziewięćset trzydzieści lat. Dusza jest tym, co umarło, co zostało odkupione i co zmartwychwstanie. „Nie siejesz ciała które ma potem wyrósć”.

NASZ PAN NIE JEST CZŁOWIEKIEM

Chrystus jako Słowo (Logos) u Ojca był duszą, czyli istotą na wysokim, duchowym poziomie. Dla nas On sam się unżył i przyjął kształt niewolnika – „wyniszczył Samego Siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom” – czyli ludzką duszą. Jako ludzka dusza, czyli ludzka istota, Jezus umarł – „wylał na śmierć duszę Swoją”. On „położył ofiarą za grzech duszę Swą”. „Z pracy duszy Swej [w nagrodę dokonanego dzieła okupu] ujrzy owoc, którym nasycon będzie” – Iz. 53:10-12.

Tym, który umarł był Jezus, ludzka dusza, lecz z martwych wzbudzona była dusza wyższego stanu. W czasie Swego zmartwychwstania, Jezus, zgodnie z tym, co sam zapowiedział, przeszedł „tam gdzie był pierwiej”, to znaczy, na poziom duchowy. „Umartwiony [zabity] będąc ciałem, ale ożywiony duchem” (1 Piotra 3:18). Jezus przybrał naturę ludzką tylko w celu złożenia okupu za ludzkość i gdy okup ten złożył przez oddanie samego Siebie na śmierć, Ojciec wzbudził Go do chwały, czci i Boskiej natury – „wysoko ponad anioły, księstwa i mocy i nad wszelkie imię, które się mianuje” (Filip. 2:9). Św. Paweł mówi, że Ten, który po swoim zmartwychwstaniu wstąpił na wysokość, był Tym samym, który poprzednio zstąpił z nieba na ziemię.

Wiedząc, że po swoim zmartwychwstaniu Jezus był inny niż przed śmiercią, możemy też lepiej zrozumieć, dlaczego

::R5579 : strona 346::

On zachowywał się inaczej. Czytamy, że po zmartwychwstaniu Jezus ukazywał się i znikał. Pokazał się uczniom na kilka chwil, a potem nagle znikał im z przed oczu. Przed Swoją śmiercią nigdy nic podobnego nie czynił. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazywał się w różnych postaciach i w rozmaitych ubraniach. Marii ukazał się jako ogrodnik; uczniom idącym do Emaus jako nieznanomy podróżnik. Jezus ukazywał się nie tylko w różnych postaciach, ale także w różnych szatach; ponieważ szaty, które nosił przed śmiercią podzielili pomiędzy siebie żołnierze.

Jest to dowodem, że Jezus był zabity w ciele, lecz ożywiony duchem! Był to duchowy Jezus, który ukazywał się, przybierając różne postacie ludzkie i różne szaty najodpowiedniejsze do okazji. Ta istota duchowa mogła wejść i też wchodziła do pokoju gdzie zebrani byli uczniowie, choć drzwi były zamknięte i zaryglowane z obawy przed Żydami. Jezus stwarzał, czyli materializował ciało i ubranie w ich obecności; a po pewnej chwili znikał z przed ich oczu, dematerializując ciało i ubranie, choć jako duchowa istota pozostawał nadal, lecz niewidzialny. W taki sposób Jezus pozostawał z uczniami, przed swoim wniebowstąpieniem, przez czterdzieści dni, lecz oni Go nie widzieli, oprócz tylko kilku minut przy siedmiu różnych okazjach.

Te czterdzieści dni były bardzo potrzebne, dla nauczania tych pierwszych uczniów z Żydów, a także wszystkich późniejszych naśladowców Pana, dwóch wielkich lekcji:

(1) Że Jezus nie był już umarły, ale żywy;

(2) Że nie był już człowiekiem, lecz duchem. „Aleć Pan jest tym Duchem” – 2 Kor. 3:17.

WAŻNOŚĆ ZMARTYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

To, że nasz Pan nie był już więcej ciałem, lecz istotą duchową z chwałą niebieską, było jasno potwierdzone przez osobiste doświadczenie Św. Pawła i przez jego pisma. Tłumaczy on, że bycie świadkami zmartwychwstania Jezusa było konieczne dla Apostołów by mogli o tym świadczyć. W przeciwnym razie nie byłoby poselstwa Ewangelii i nadziei Boskiej łaski dzięki zmarłemu Zbawicielowi. Gdyby Chrystus nie był wzbudzony, to któż mógłby kiedykolwiek ustanowić królestwo Chrystusowe? Kto mógłby dać Kościołowi udział w pierwszym zmartwychwstaniu i w niebieskiej chwale? Gdyby Chrystus nie powstał, to któż mógłby podnieść z grobów te miliardy zmarłych istot, obudzić ich głosem zwiastującym pokój wprowadzony przez Jezusa Chrystusa i dać im sposobność wiecznego żywota przez posłuszeństwo nowemu królestwu?

Apostoł dobitnie dowodzi nam tego, gdy mówi: „Jeśli Chrystus nie jest, wzbudzony, daremna jest wiara wasza [...] zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie” (1 Kor. 15:16-18). Widzimy tutaj, że Św. Paweł w żaden sposób nie podzielał poglądu tych, którzy niebiblijnie głoszą, że Jezus gdy umarł był w istocie żywym (jako dusza) i że powstanie od umarłych jest tylko formalnością, nie bardzo konieczną do przeprowadzenia Boskiego planu. Boską nauką jest, że umarli o niczym nie wiedzą i, że zmartwychwstanie jest najzupełniej konieczne do jakiegokolwiek przyszłego życia, nadziei lub błogosławieństwa.

Fakt, że Chrystus zmartwychwstał jest gwarancją, że Bóg posiada moc wzbudzania z umarłych. Ponadto jest także gwarancją, że Jezus wiernie dokonał dzieła, dla dokonania którego był posłany

na świat. Jest to dla nas dowodem, że Jezus zachował Boski zakon doskonale; bo inaczej nie byłby godnym zmartwychwstania. Innym jeszcze dowodem jest to, że Jego śmierć była dostatecznym zadośćuczynieniem za grzech Adama, a tym sposobem była okupem za grzechy całego świata.

UKAZYWANIE SIĘ PANA PO ZMARTWYCHWSTANIU

Św. Paweł mówi, że widział Jezusa po Jego zmartwychwstaniu. Oświadcza, że Pan pokazał mu się jako jasna światłość, jaśniejsza nad słońce w południe. Mówi także, jaki skutek to wywarło na jego charakter i na jego wzrok; mianowicie, że jedno tylko spojrzenie na chwalebne Jezusa, zniszczyło jego wzrok, który później był mu częściowo przywrócony łaską Bożą. Było to ósme ukazanie się Jezusa Jego uczniom. Siedem razy ukazał się w ciele, a tym ostatnim razem ukazał się Pawłowi w chwale jaśniejszej niż słońce. Był to ten sam Jezus za każdym razem, lecz sposoby, w jakich się ukazywał były różne.

Ukazywanie się Jezusa w ciele, podczas tych czterdziestu dni po Jego zmartwychwstaniu, było podobne do Jego ukazywania się w dalekiej przeszłości; jak na przykład, ukazał się Abrahamowi. Jadł i rozmawiał z Abrahamem, lecz Abraham nie wiedział, że rozmawiał z Panem, mając wrażenie, że rozmawia z zwykłym człowiekiem, ponieważ Pan ukazał mu się w ludzkiej postaci i w zwykłym ubraniu. Po pewnym czasie Pan znikł z przed oczu Abrahama, tak samo jak zniknął przed Apostołami i przed Pawłem. Pan był duchową istotą gdy ukazał się Abrahamowi i był również duchową istotą po zmartwychwstaniu,

::R5579 : strona 347::

gdy ukazywał się Apostołom. W międzyczasie zaś On stał się ciałem, w tym jedynie celu, aby mógł cierpieć, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych”.

Kiedy już osiągnął kres swego cierpienia, nie było więcej powodu, dla którego by nasz Pan miał nadal pozostawać w ciele. Pan Chwały na niebiesiach nie jest ciałem, ani człowiekiem. Gdyby był człowiekiem, byłby „niższym od Aniołów”. Apostoł zaś zapewnia, że przy Swoim zmartwychwstaniu Jezus został nader wyniesiony, ponad Aniołów – Filip. 3:9-11; Żyd. 1:3,4.

Dla zmartwychwstałego Jezusa było tak łatwo ukazać się w jednej postaci jak i w innej, czy też w takim lub innym ubraniu. Ukazywał się więc w różnych postaciach, aby dwie rzeczy mogły być pewne dla uczniów; to jest, że nie był umarły i że nie był już człowiekiem. Jego drugie ukazanie się w ciele z ranami, by przekonać Tomasza, jest godne szczególnej uwagi. Jezus był gotów dostarczyć wszelkiego potrzebnego potwierdzenia, jakie było potrzebne, bo gdyby Jego uczniowie nie mogli w zupełności uwierzyć w Jego zmartwychwstanie, to nie mogliby wykonać pracy, jaka była przed nimi, ani nie mogliby otrzymać Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Duch Święty mógł być

dany tylko tym, którzy uwierzyli w Jezusa, którzy uznali, że Jego śmierć była ofiarą za grzechy i którzy zaufali Jemu, jako Zbawicielowi, przez którego spływa to Boskie błogosławieństwo, tj. spłodzenie z Ducha Świętego i przywrócenie ich do społeczności z Bogiem jako Jego dzieci.

DALSZE DOWODY BIBLIJNE

Jeżeli więcej dowodów byłoby potrzeba na wykazanie, że Jezus nie jest już dłużej cielesną istotą, że nie jest już człowiekiem – to dowody takie mogą być znalezione w zapewnieniu Apostoła, że ciało i krew nie może odziedziczyć królestwa Bożego i że z tego powodu każdy członek Kościoła musi być przemieniony zanim może otrzymać dział w królestwie Chrystusowym. Przemiana ta będzie z ziemskiego stanu, czyli z ziemskiej duszy, istoty, do stanu duchowego, czyli w istotę duchową. Apostoł oświadcza, że wszyscy musimy być przemienieni, abyśmy byli podobni Panu. Jeżeli w miejsce ciała ziemskiego mamy otrzymać ciało duchowe, aby być podobnymi Panu, to wynika jasno, że Pan ma ciało duchowe, że jest istotą, czyli duszą duchową. To także zgadza się z tym, co Apostoł powiedział o zmartwychwstaniu Kościoła: „Bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe” – 1 Kor. 15:43.

Jednak całkiem inna rzecz jest poruszona przez tego samego Apostoła w liście do Filip. 3:21, gdzie mówi, że Jezus „przemieni ciało nasze podłe, aby się podobne stało chwalebne mu ciało Jego”. Myśl ta stosuje się do Kościoła jako do całości, a nie do poszczególnych ciał członków Kościoła. Apostoł mówi tu o naszym podłym ciele, w liczbie pojedynczej. Oznacza to, że Głowa Kościoła, Jezus, przechodził swoje doświadczenia i poniżenia przed swoją śmiercią i zmartwychwstaniem. Ta Głowa Kościoła została wywyższona, uwielbiona około dziewiętnaście stuleci temu. Od owego czasu wszyscy, którzy przyłączyli się do Jego sprawy, byli utożsamiani z pewnym ciałem, czyli z klasą, która u ludzi jest w pogardzie i poniżeniu, o której Św. Paweł mówi: „Staliśmy się jako śmieci tego świata i jako omieciny u wszystkich”. Lecz przy wtórym przyjściu Chrystusa, ten poniżony Kościół, to ciało Chrystusowe, przestanie istnieć, ponieważ Pan przemieni to swoje ciało (Kościół) do chwały, mocą pierwszego zmartwychwstania. Potem nie będzie już Kościoła, czyli ciała poniżonego, lecz uwielbione.

=====

— 15 listopada 1914 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.